

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 lutego 2016 roku

Sąd Rejonowy w Gliwicach Wydział IX Karny

w składzie:

Przewodniczący SSR Agnieszka Woźniak

Protokolant Natalia Zelek

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 12 maja, 2 czerwca, 14 lipca, 28 sierpnia, 13 października, 13 listopada, 15 grudnia 2015 roku, a nadto 19 stycznia i 10 lutego 2016 roku sprawy

D. K.

urodzonego (...) w W. syna G. i I.

oskarżonego o to, że:

W dniu 29 grudnia 2012 r. około godz. 19.45 w G., na ul. (...), będąc w stanie nietrzeźwości 0,74 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, prowadził samochód marki S. (...) nr rej. (...) w ruchu lądowym, będąc uprzednio skazanym za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości, tym samym nie zastosował się do prawomocnych wyroków Sądu Rejonowego w Gliwicach sygn. akt. III K 2617/02 i III W 1058/12 określających zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, przy czym czynu tego dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa – będąc uprzednio skazanym prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 27.09.2007 roku sygn. akt IX K 1572/06 za przestępstwo podobne, czyn z art. 244 kk w zw. z art. 64 § 1 kk na karę łączną dwóch lat pozbawienia wolności, którą częściowo odbył w okresie od 21.02.2009 do 15.10.2010r

tj. o przestępstwo z art. 178 a § 1 i 4 kk w zw. z art. 244 kk przy zastosowaniu art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk

o r z e k a

1. oskarżonego D. K. uznaje za winnego tego, że w dniu 29 grudnia 2012 roku około godziny 19.45 w G. na ulicy (...), będąc wcześniej prawomocnie skazanym za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości – wyrokami Sądu Rejonowego w Gliwicach: z dnia 14 maja 2001 roku w sprawie o sygnaturze akt IX K 142/01, z dnia 3 czerwca 2002 roku w sprawie o sygnaturze akt III K 2391/01 oraz z dnia 21 lipca 2003 roku w sprawie o sygnaturze akt IX K 780/03, znajdując się w stanie nietrzeźwości wynoszącym co najmniej 0,74 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu prowadził w ruchu lądowym pojazd mechaniczny – samochód osobowy marki S. (...) o numerze rejestracyjnym (...), czym jednocześnie nie zastosował się do orzeczonego wobec niego wyrokiem Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 26 marca 2003 roku w sprawie o sygnaturze akt III K 2617/02, w związku ze skazaniem za przestępstwo, zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 10 lat obowiązującego od dnia 10 maja 2003 roku, przy czym czynu tego dopuścił się przed upływem pięciu lat od odbycia w okresie od 13 maja 2008 roku do 24 lipca 2008 roku i od 21 lutego 2009 roku do 15 października 2010 roku, w ramach kary łącznej 2 lat pozbawienia wolności, kary 1 roku pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 27 września 2007 roku w sprawie o sygnaturze akt IX K 1572/06 za przestępstwo podobne z art. 244 kk, to jest występku z art. 178a § 4 kk w związku z art. 64 § 1 kk - wszystkie w brzmieniu obowiązującym w dniu 17 maja 2015 roku i za to na mocy art. 178a § 4 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 17 maja 2015 roku skazuje go na karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

2. na mocy art. 42 § 2 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 17 maja 2015 roku orzeka wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 10 (dziesięciu) lat;
3. na mocy art. 50 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 17 maja 2015 roku orzeka wobec oskarżonego środek karny w postaci podania wyroku do publicznej wiadomości poprzez zamieszczenie jego treści na stronie internetowej Komendy Miejskiej Policji w G. przez okres 2 (dwóch) miesięcy;
4. na podstawie art. 29 ustęp 1 Ustawy z dnia 26 maja 1982 roku – Prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. I. M. kwotę 2.169,72 zł. (dwóch tysięcy stu sześćdziesięciu dziewięciu złotych siedemdziesięciu dwóch groszy) tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu, w tym kwotę 405,72 zł. (czterystu pięciu złotych siedemdziesięciu dwóch groszy) tytułem podatku od towarów i usług;
5. na podstawie art. 624 § 1 kpk zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych uznając, że wydatki ponosi Skarb Państwa.

na oryginale właściwy podpis

za zgodność z oryginałem

Sygnatura akt IX K 231/15

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 24 lutego 2016 roku

w sprawie przeciwko D. K.

D. K. stanął pod zarzutem popełnienia przestępstwa z art. 178a § 1 i 4 kk w związku z art. 244 kk przy zastosowaniu art. 11 § 2 kk i art. 64 § 1 kk polegającego na tym, że w dniu 29 grudnia 2012 r. około godz. 19.45 w G., na ul. (...), będąc w stanie nietrzeźwości 0,74 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, prowadził samochód marki S. (...) nr rej. (...) w ruchu lądowym, będąc uprzednio skazanym za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości, tym samym nie zastosował się do prawomocnych wyroków Sądu Rejonowego w Gliwicach sygn. akt. III K 2617/02 i III W 1058/12 określających zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, przy czym czynu tego dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa – będąc uprzednio skazanym prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 27.09.2007 roku sygn. akt IX K 1572/06 za przestępstwo podobne, czyn z art. 244 kk w zw. z art. 64 § 1 kk na karę łączną dwóch lat pozbawienia wolności, którą częściowo odbył w okresie od 21.02.2009 do 15.10.2010r.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

D. K. w grudniu 2012 roku przebywał na wolności. Mieszkał w tym czasie w G. na ulicy (...). Od sierpnia 2012 roku do maja 2013 roku był zatrudniony w warsztacie samochodowym A. w G. przy ulicy (...) na podstawie umowy o pracę.

Wcześniej D. K. był już prawomocnie skazany za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości – wyrokami Sądu Rejonowego w Gliwicach: z dnia 14 maja 2001 roku w sprawie o sygnaturze akt IX K 142/01, z dnia 3 czerwca 2002 roku w sprawie o sygnaturze akt III K 2391/01 oraz z dnia 21 lipca 2003 roku w sprawie o sygnaturze akt IX K 780/03. W grudniu 2012 roku obowiązywał go zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych orzeczony wobec niego, w związku ze skazaniem za przestępstwo, wyrokiem Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 26 marca 2003 roku w sprawie o sygnaturze akt III K 2617/02. Zakaz został orzeczony na 10 lat i obowiązywał od dnia 10 maja 2003 roku.

D. K. w okresie od 13 maja 2008 roku do 24 lipca 2008 roku i od 21 lutego 2009 roku do 15 października 2010 roku, w ramach kary łącznej 2 lat pozbawienia wolności, odbył karę 1 roku pozbawienia wolności orzeczoną wyrokiem Sądu

Rejonowego w Gliwicach z dnia 27 września 2007 roku w sprawie o sygnaturze akt IX K 1572/06 za przestępstwo podobne z art. 244 kk.

W dniu 29 grudnia 2012 roku D. K. był w pracy, w warsztacie samochodowym przy ulicy (...). W tym czasie dysponował samochodem osobowym marki S. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Nie ustalono w sposób pewny, czy samochodem tym dojeżdżał do pracy i do domu, czy też przemieszczał się w inny sposób. D. K. po zakończonej pracy udał się do mieszkania rodziców w G. na ulicy (...). Jest to odległość od 0,5 do 1 km od miejsca pracy. Było to w godzinach wieczornych. W chwili przybycia do rodziców D. K. był już nietrzeźwy, co dostrzegł jego ojciec G. K.. U rodziców D. K. wypił jeszcze nalewkę w nieustalonej ilości i o nieustalonej zawartości alkoholu. Prawdopodobnie wraz z ojcem D. K. dokonał uruchomienia samochodu S. (...) o numerze rejestracyjnym (...), który miał się psuć. W pewnym momencie D. K. postanowił udać się do M. R.. Wsiadł do samochodu i pojechał najpierw do Biedronki znajdującej się na ulicy (...) w G.. Tam dokonał zakupu m.in. klusek. Po dokonaniu zakupu wsiadł do samochodu i jechał ulicą (...) w kierunku ulicy (...). Wyjeżdżając z parkingu przy Biedronce nie zmieścił się w swoim pasie ruchu i wjechał na środek jezdni. Do ruchu włączył się przed pojazdem, którym jechali W. S. i P. S.. P. S. był pasażerem, kierował W. S.. Było to około godziny 19.45. Osoby te dostrzegły nieprawidłowe zachowanie kierowcy. Następnie D. K. skręcił z ulicy (...) w lewo w ulicę (...) i zaparkował po przeciwnej stronie ulicy w stosunku do swojego pasa ruchu, przy klatce nr 12, gdzie mieszkała M. R. i ich dwoje dzieci. Do tego czasu jechał dynamicznie, zamasyżście wykonywał manewry. W. S. i P. S. kierowali się na ul. (...), gdzie W. S. miał mieszkanie, które w tym czasie było remontowane. Ponieważ nie było miejsca do zaparkowania na ulicy (...), mężczyźni przejechali przez skrzyżowanie na wprost i tam zatrzymali pojazd, następnie przeszli na drugą stronę ulicy, udając się w kierunku (...). Aby dojść do tej klatki musieli przejść w pobliżu klatki przy ul. (...). P. S. nie spuszczał z oka samochodu S. (...) i kierującego tym samochodem D. K.. Widział, że mężczyzna był sam w samochodzie, że wysiadł z auta i udał się do klatki 12, gdzie rozmawiał przez domofon z kobietą, co słyszał przechodząc w pobliżu. Faktycznie, D. K. zadzwonił do mieszkania M. R., chciał, by go wpuściła, mówił o kupionych kluskach. M. R. wyczuła jednak po głosie, że D. K. jest nietrzeźwy i odmówiła wpuszczenia go do mieszkania. Stało się tak dlatego, że wcześniej zdarzało się, że D. K. po alkoholu zachowywał się wobec niej agresywnie. D. K. ze złościł się odmową, używał słów niecenzuralnych. Jego rozmowę z kobietą słyszeli P. S. i W. S.. Po odmowie wpuszczenia do mieszkania D. K. skierował się do samochodu, wsiadł na miejsce kierowcy i gwałtownie ruszył, z piskiem opon. Po wyjechaniu z zatoczki pojechał w kierunku skrzyżowania ulicy (...) z ulicą (...), gdzie skręcił w tą ulicę, w prawo.

Kiedy M. R. powiedziała, że nie wpuści D. K. ten powiedział, że zostawia kluski pod klatką. M. R. odwiesiła słuchawkę domofonu, uchyliła swoje drzwi z mieszkania i wyszła na klatkę schodową. Przez okienko w drzwiach wejściowych na klatkę widziała D. K.. Poczekała aż odejdzie od tych drzwi, wtedy podeszła do nich i patrząc przez szybę widziała jak D. K. wsiada do czerwonego samochodu S. (...) i odjeżdża spod domu. Chwilę odczekała, aż odejdzie, uchyliła drzwi wejściowe od klatki i zabrała leżące przed nimi kluski, nie patrząc już za D. K. i nie widząc, dokąd się skierował.

Zachowanie D. K. na drodze, a więc gwałtowność manewrów, przekraczanie osi jezdni, ale także zachowanie przed klatką nr (...) na ulicy (...), to jest sposób poruszania się od samochodu do klatki i z powrotem, sposób w jaki rozmawiał przez domofon (trochę bełkotliwy) nasunął P. S. podejrzenie, że mężczyzna jest po alkoholu. Postanowił więc zawiadomić policję. W. S. zanotował w swoim telefonie nr rejestracyjny pojazdu, którym poruszał się D. K. i P. S., po odjeździe D. K. spod klatki nr (...) przy K., zawiadomił policję. Była to godzina 20.00. P. S. nie widział dokładnie twarzy mężczyzny, bowiem było ciemno, świeciło jedynie oświetlenie uliczne, widział jednak, że mężczyzna był w młodym wieku, był ubrany w szary lub szaro – beżowy sweter i ciemne spodnie, widział jego fryzurę, widział, że był ubrany w roboczy strój i wyglądał jakby wracał z pracy np. z budowy. P. S. zawiadomił policję o potrzebie przeprowadzenia interwencji, jego zgłoszenie odnotowano o godzinie 20.00. Odnotowano także, że zachodzi podejrzenie nietrzeźwości kierującego S. (...) o nr rejestracyjnym (...) koloru czerwonego, który odjechał w stronę ulicy (...).

Po odjeździe spod mieszkania M. R. D. K. udał się do mieszkania ojca na ulicy (...). Stamtąd wraz z ojcem pojechał samochodem S. (...) do warsztatu samochodowego przy ulicy (...). Samochód prowadził G. K., który wiedział, że D. K. jest nietrzeźwy. Mężczyźni z warsztatu zabrali opony do samochodu dla G. K., a następnie G. K. odwiózł D. K. do domu na ulicę (...). Mężczyźni jechali z ulicy (...) przez ul. (...) do ul. (...), na rondzie pojechali w ul. (...), a następnie skręcili w ul. (...) do skrzyżowania z ul. (...) i tam G. K. skręcił w prawo i za skrzyżowaniem z ul. (...) pojechał prosto

ul. (...) do ul. (...), nigdzie po drodze się nie zatrzymując. G. K. zatrzymał samochód dopiero pod kamienicą, pod którą mieszkał D. K., na ulicy (...) przy numerze (...). Po wizycie u M. R. (godzina 20.00), a przed zatrzymaniem się na ulicy (...) (najpóźniej godzina 20.58) D. K. nie spożywał już alkoholu.

Zaraz po godzinie 20.00 policja dokonała sprawdzenia rejonu, w którym pojazdem S. (...) miał się poruszać nietrzeźwy kierujący, jednak samochodu nie ujawniła. Dopiero około godziny 20.35 samochód ten policjanci w osobach: E. K. (1) i M. B. dostrzegli w rejonie ulicy (...). Kiedy G. K. zatrzymał pojazd na ulicy (...) funkcjonariusze policji podjęli interwencję. Najpierw zbadano stan trzeźwości kierującego. G. K. okazał się być trzeźwy. Następnie skontaktowano się z P. S., było to około godziny 20.49, aby podjechał na (...) i stwierdził, czy któraś z osób znajdujących się w samochodzie prowadziła wcześniej pojazd na ulicy (...). P. S. podjechał we wskazane miejsce, obaj mężczyźni, to jest D. K. i G. K. siedzieli z tyłu radiowozu. P. S. bez problemu i wątpliwości rozpoznał D. K., jako kierującego. Rozpoznał go po ubiorze, fryzurze i po wieku.

O godzinie 20.57-20.58 i 21.13 zbadano D. K. przy użyciu urządzenia kontrolno – pomiarowego typu A. z wynikami, odpowiednio: 0,74 mg/l i 0,77 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Pierwsze badanie na pewno wykonano na miejscu kontroli drogowej. Badanie przeprowadziła funkcjonariusz E. K. (2). Urządzenie to miało ważne świadectwo wzorcowania. Drugie badanie wykonano najprawdopodobniej już na Komendzie Miejskiej Policji w G., gdzie policjanci wraz z D. K. udali się po pierwszym badaniu, a było to już po identyfikacji D. K., jako kierującego pojazdem wcześniej. O godzinie 21.08 i 21.36 zbadano D. K. przy użyciu urządzenia kontrolno – pomiarowego typu Alkometr z wynikami, odpowiednio: 0,84 mg/l i 0,80 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Badanie to wykonano w Komendzie Miejskiej Policji w G.. Badanie przeprowadził funkcjonariusz M. B.. Urządzenie to miało ważne świadectwo wzorcowania.

W chwili prowadzenia pojazdu o godzinie 19.45 D. K. miał co najmniej 0,74 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. W chwili prowadzenia badań był w fazie eliminacji alkoholu z organizmu.

D. K. urodził się (...) w W.. Ma wykształcenie zawodowe, z zawodu jest mechanikiem samochodowym, nie ma dochodów, majątku, ani oszczędności. Jest pozbawiony wolności, pracuje nieodpłatnie. Jest kawalerem. Ma dwoje dzieci na utrzymaniu. Nie leczył się psychiatrycznie, neurologicznie, ani odwykowo.

Z wywiadu kuratora środowiskowego z lipca 2013 roku wynika, że: oskarżony nie płacił alimentów na pierwszego syna ze związku konkubenckiego, za co został skazany na karę pozbawienia wolności, odbywał także inną karę pozbawienia wolności, a także odwołano mu warunkowe przeterminowane zwolnienie, miał także wyroki za kradzieże samochodów, jest osobą wielokrotnie karaną i zalicza się do grupy podwyższonego ryzyka, jakiś czas mieszkał z konkubiną M. R. (mylnie wskazano nazwisko: T.), w trakcie trwania dozoru w jednej ze spraw konkubina zgłaszała, że skazany stosuje wobec niej przemoc psychiczną i fizyczną co najmniej od 2012 roku, jest często pod wpływem alkoholu, z tego związku posiada dwoje dzieci, wychowywał się w rodzinie pełnej, bardzo szybko wszedł na drogę przestępczą, jest uległy i podporządkowany grupie kolegów, po kolejnym wyjściu na wolność w 2010 roku deklarował chęć poprawy i zmiany życia, jednakże od maja 2013 roku uchyla się od dozoru kuratora, nie jest znane jego aktualne miejsce pobytu, zgłaszane są opinie przez pracownika socjalnego i policję, że nadużywa alkoholu i jest agresywny; pracował od sierpnia 2012 roku do maja 2013 roku w warsztacie samochodowym A. ulica (...) na umowę o pracę.

Z wywiadu kuratora środowiskowego z listopada 2015 roku wynikają informacje, jak wyżej z tym, że na podstawie relacji dzielnicowego ustalono, że od 2012 do 2014 nie były wykonywane interwencje z udziałem D. K..

Z wywiadu policji wynika, że D. K. w czasie kiedy mieszkał pod wskazanym adresem był zdaniem sąsiadów osobą kulturalną, miłą ale miał problemy z prawem, bo „lubił cudzą własność”.

D. K. był wielokrotnie karany za rozmaite przestępstwa.

Powyższy stan faktyczny ustalił sąd w oparciu o zeznania świadków: P. S. (k.7,182,322-323), G. K. (k.14), W. S. (k.22-23,224-225,323-324), M. R. (k.24-25,225-226,324), E. K. (1) (k.358-359,416-417), M. B. (k.359,417), S. K. (k.514-515), J. J. (k.552-553), I. K. (k.570-571), opinię ustną biegłej K. P. (k.571).

Sąd bazował również na następujących dokumentach: protokole użycia urządzenia kontrolno – pomiarowego (k. 3,5), świadectwie wzorcowania (k. 4,6), informacji Starostwa Powiatowego (k.15), danych o karalności (k.26-29,43-45,115-117,199-201,214-216,274-278,317-319,486-488,564-565), odpisach wyroków (k.16-21,30-31,354,368,399), wywiadzie kuratora (k.56-58,506-507), kopii dokumentów z akt III K 1158/11 (k.76-78), dokumentach z akt III K 1686/03, IX K 1572/06, III K 465/14, IX K 142/01, III K 2391/01, IX K 780/03, informacji (k.217,220,320,336,345-346,393,394,397-398,400,427-434,525), opinii (k.454-456,479-480), wywiadzie policji (k.541).

Oskarżony D. K. nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu i składał wyjaśnienia.

W postępowaniu przygotowawczym w dniu 11 stycznia 2013 roku oskarżony wyjaśnił, że: samochód marki S. (...) nr rej. (...) należy do warsztatu samochodowego, w którym pracuje; samochód ten około tygodnia przed dniem 29 grudnia 2012 roku stał zaparkowany na ulicy (...) w G.; pozostawił go tam jego kolega M. K.; w samochodzie był problem z akumulatorem; M. pozostawił go tam, bo samochód miał rozładowany akumulator; klucze do tego samochodu i dokumenty zostawił mu M.; wymienił w tym samochodzie szczotki alternatora i pasek klinowy oraz naładował akumulator; przy ulicy (...) mieszka jego ojciec G. K.; samochód był zaparkowany na jego posesji i tam też dokonywał jego naprawy; klucze i dokumenty samochodu były w domu jego ojca; w dniu 29 grudnia 2012 roku wieczorem przyszedł do rodziców prosto z pracy; u nich pił swojską nalewkę owocową, był to alkohol niskoprocentowy, miał około 18 % alkoholu; wcześniej na warsztacie, po pracy około godziny 18.00 wypił dwa piwa marki T. o pojemności 0,5 litra; po wypiciu nalewki u rodziców pojechał razem z ojcem G. samochodem S. (...) na warsztat przy ulicy (...); samochód cały czas prowadził ojciec; jechali z ulicy (...) przez ulicę (...), na ulicę (...); tam z warsztatu zabrali opony do samochodu dla ojca, a następnie ojciec odwiózł go do domu na ulicę (...); ojciec jechał z ulicy (...) przez ul. (...) do ul. (...), na rondzie pojechali w ul. (...), a następnie skręcili w ul. (...) do skrzyżowania z ul. (...) i tam ojciec skręcił w prawo i za skrzyżowaniem z ul. (...) pojechał prosto ul. (...) do ul. (...), nigdzie po drodze się nie zatrzymywali; przejeżdżali przez ulicę (...), ale nie byli pod sklepem (...) i nie zatrzymywali się tam; ojciec zatrzymał samochód dopiero pod kamienicą, pod którą mieszka, przy numerze (...); kiedy ojciec zatrzymał samochód za nimi zatrzymał się oznakowany radiowóz i zostali obaj poddani badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu; nie wie dlaczego był badany na alkomacie; podobno było jakieś zgłoszenie; przyszedł do nich jakiś świadek, który miał go rozpoznać jako prowadzącego wcześniej samochód; samochodu nie prowadził.

W postępowaniu przygotowawczym w dniu 26 lutego 2013 roku oskarżony nie przyznał się do winy i odmówił składania wyjaśnień.

Na rozprawie w dniu 22 kwietnia 2014 roku oskarżony nie przyznał się do winy i wyjaśnił, że: tego dnia, czyli 29.12.2012 roku po powrocie z pracy poszedł do Biedronki na ul. (...) i zrobił zakupy i poszedł do M. R.; następnie udał się na (...) (...), gdzie stał samochód, który miał naprawiać, czyli S. (...) nr (...) (...); auto tam stało od tygodnia, bo był problem ze zdobyciem części; naprawił ten samochód bo akurat dostał do niego części i sprawdził czy odpala; potem umył się i ubrał i został w mieszkaniu na ul. (...) u rodziców; wypił wtedy trochę, ale nie wie ile; potem ponieważ było już późno, a rano miał iść do pracy tato odwiózł go do domu; tato odwiózł go tą S. (...); po drodze pojechali do warsztatu po opony; stróż go znał, otworzył bramę, wjechał, a stróż ją potem zamknął; zapakowali opony do samochodu i pojechali na ul. (...); jechali z ulicy (...), gdzie było jego miejsce pracy, potem na ul. (...), potem koło T. w pobliżu K., potem (...), (...) i na ul. (...); prawie jak byli pod moją bramą, to zatrzymał ich patrol policji; patrol pytał kto prowadził samochód, a prowadził tato; przebadali go i ojca i jego zabrali na komisariat; jeszcze przedtem okazali go jakiemuś świadkowi, który kiwnął głową i to było wszystko; podczas okazania siedzieli z ojcem z tyłu w radiowozie.

Na rozprawie w dniu 12 maja 2015 roku oskarżony nie przyznał się do winy i wyjaśnił, że: nie jechał tym samochodem; jechali razem z ojcem; tata był kierowcą i tak było od początku; to on był zatrzymany jako kierowca; wniosłował

o przesłuchanie stróża, który był świadkiem, że tata kierował oraz kolegi na tą samą okoliczność; podtrzymuje wcześniejsze wyjaśnienia; wtedy mieszkał na ulicy (...), ojciec mieszkał na ulicy (...), a M. R. mieszkała na ulicy (...); M. R. widział tylko przed udaniem się na (...); zostawił tam zakupy, później się z nią nie widział; poszedł tam z zakupów, na które poszedł bezpośrednio po pracy, po pracy wypił dwa piwa; pracował na ulicy (...); jest to niecały kilometr od ulicy (...); był badany pod kątem zawartości alkoholu w organizmie bodajże dwa razy, raz w radiowozie, a raz na komendzie; dmuchał dwa razy; w samochodzie było to małe ręczne urządzenie, a na komendzie takie stacjonarne; ojciec też dmuchał ale wyszło 0,00 i nie dmuchał kolejny raz; piwo mógł wypić około godziny 17.00-18.00, mogła to być też 16.00-17.00 jak podawał policji; kojarzy że w samochodzie dmuchał raz, a na komendzie drugi raz; raczej wątpi żeby dmuchał na komendzie w to małe urządzenie.

Na kolejnej rozprawie oskarżony wyjaśnił, że: przyznaje, że tego dnia był u M. R.; to na pewno było po pracy tak około 16.00-17.00; wtedy pracował na podstawie umowy o pracę na ulicy (...); pracował jako mechanik samochodowy; pracował tam od godziny 8.00 do czasu, aż praca była skończona, to był taki warsztat, że mógł tam nawet całą noc pracować; od ulicy (...), od miejsca pracy do miejsca zamieszkania rodziców to jest około pół kilometra, może mniej, do M. R. też tak około, może trochę więcej; w tym czasie mieszkał na ulicy (...); z jego miejsca zamieszkania do ulicy (...) są na pewno dwa kilometry; do pracy dostawał się w ten sposób, że przyjeżdżał po niego kolega, który tam też pracował, albo jechał na rowerze, albo autobusem; wracał tak samo; tego dnia udał się po pracy od razu do M. R.; u M. R. był nawet niecałe 10 minut i potem poszedł do rodziców; po wizycie u M. R. pił alkohol; przed wizytą u niej na koniec pracy wypił dwa piwa; u rodziców pił nalewkę, ona była robiona, nie wie czy ona była na wódce, czy spirytusie, nie wie ile miała procent; mógł wypić kilka lampek, takich do wina, nie wie ile tego mogło być; dzień wcześniej nie pił alkoholu; w dniu zdarzenia nie widział się z J. J.; jest dwa lata w zakładzie karnym, ale wcześniej jak był w pracy, to świadek jeździł do M. R. i namawiał ją, żeby z oskarżonym zerwała; teraz także są w związku z M. R..

Sąd zważył co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonego w większości nie zasługiwały na wiarę. Oskarżony wprawdzie od początku nie przyznawał się do winy, jednakże, biorąc pod uwagę zeznania świadków: P. i W. S. oraz M. R., należało uznać to za wynik przyjętej przez oskarżonego linii obrony. Wątpliwości budziły już wyjaśnienia oskarżonego odnośnie powodów, dla których samochód znajdował się w jego posiadaniu. Z jednej bowiem strony oskarżony twierdził, że samochód należy do warsztatu samochodowego, w którym pracuje, a z drugiej strony – że do kolegi. Budzi to wątpliwości sądu, bowiem skoro samochód był zepsuty, to dlaczego nie pozostał w warsztacie, a znalazł się w posiadaniu oskarżonego i dlaczego oskarżony nie naprawiał go w warsztacie, a na posesji rodziców. Rodzi to podejrzenia, czy oskarżony nie posiadał samochodu w celu jego używania. Abstrahując jednak od tej kwestii, która nie została w sposób wystarczająco pewny ustalona, wskazać należy, że niewiarygodne były wyjaśnienia oskarżonego z postępowania przygotowawczego, z których wynika, że bezpośrednio po pracy oskarżony stawiał się u rodziców, tam spożył dodatkowy alkohol, naprawił samochód i następnie poruszał się nim wyłącznie z ojcem oraz, że wcześniej samochodu nie prowadził. Kłóci się to z zeznaniami P. S., W. S. oraz M. R. z postępowania przygotowawczego. Zresztą oskarżony przyznał na rozprawie, że był u M. R. z zakupami, ale twierdził, że był na piechotę. Te z kolei twierdzenia pozostają w sprzeczności z zeznaniami świadków o nazwisku S., którym należało dać wiarę. Niewiarygodne były także wyjaśnienia oskarżonego z postępowania sądowego, w których twierdził, że alkohol spożywał u rodziców już po wizycie u M. R. – co innego wynika z analizy czasowej zdarzenia (mało czasu od odjazdu spod klatki M. R. – godzina 20.00 do zaobserwowania pojazdu przez policjantów – godzina 20.35), opinii biegłej K. P., ale także zeznań świadków o nazwisku S. i M. R., z których wynika ponad wszelką wątpliwość, że już w czasie wizyty u M. R. oskarżony był mocno nietrzeźwy, a w chwili badania na zawartość alkoholu w organizmie występowała u niego faza eliminacji, co wskazuje, kiedy mógł spożywać ostatni alkohol. Należało odmówić wiary oskarżonemu, że z M. R. widział się przed udaniem się na ulicę (...), bowiem u M. R. był on między godziną 19.45 i 20.00, był wówczas sam, a dopiero później jechał wraz z ojcem samochodem, więc po wizycie u M. R. musiał się udać do mieszkania rodziców na (...) 91, skąd z ojcem musiał pojechać dalej. Wyjaśnienia oskarżonego, co do wyjazdu po opony z ojcem i zawiezienia go przez ojca do domu nie budzą zastrzeżeń. Nie mają jednak znaczenia dla rozstrzygnięcia o odpowiedzialności karnej oskarżonego, który stoi pod zarzutem kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości wcześniej tego samego dnia. Wyjaśnienia oskarżonego co do

mniejszej ilości badań na zawartość alkoholu w organizmie są wynikiem upływu czasu, bowiem co do zasady nie ma podstaw, by kwestionować ilość prób.

Zeznania P. S. zasługiwały na wiarę. Wbrew sugestiom oskarżonego nie było podstaw do przyjęcia, że świadek oskarżał D. K. niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, na przykład, by go pogrzyźć po to, by J. J. mógł się związać z M. R., do wykazania czego zdawały się zmierzać wnioski dowodowe oskarżonego i pytania do tych świadków. Zeznania świadka P. S. jawiły się jako szczerze i przekonujące. Świadek zareagował na zachowanie nietrzeźwego kierującego w sposób obywatelski – zawiadomił policję uznając, że kierowanie pojazdem przez tę osobę stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa ruchu drogowego, następnie stawiał się, by rozpoznać okazanego mu mężczyznę. Zeznania świadka są konsekwentne z tym zastrzeżeniem, że częściowo mogą stanowić wynik niepamięci z uwagi na naturalny proces zapominania. Zeznania świadka jawią się także jako zgodne z zeznaniami W. S.. Jedyna pozorna rozbieżność dotyczyła kierunku, w którym po zdarzeniu miał pojechać oskarżony – P. S. mówił, że udał się w kierunku ulicy (...), a W. S., że w kierunku (...), ale po zawróceniu. Ze zgłoszenia zdarzenia na policji wynika, że był to ten drugi kierunek, a rozbieżność wynika z faktu, że oskarżony miał pojechać początkowo w jedną stronę, a następnie zawrócić. Okoliczność, że świadek rozpoznał oskarżonego jako kierującego de facto po ubraniu, wieku i fryzurze nie budzi wątpliwości – świadek szczerze przyznał, że twarzy nie widział, ale rozpoznanie po tych elementach, przy uwzględnieniu krótkiego upływu czasu od zgłoszenia sprawy na policji do rozpoznania oraz rozbieżności wiekowej między oskarżonym i ojcem, dowodzi, że nie ma ryzyka błędu w rozpoznaniu. Zresztą okoliczność, że wcześniej kierował oskarżony potwierdzają także następujące okoliczności: to, że był u M. R. o tej godzinie, na którą wskazywał świadek i to, że był w posiadaniu tego samochodu w tym dniu, a jego ojciec u M. R. z nim nie był. Świadek zeznał, że widział osobę z odległości 5-10 metrów i choć było już ciemno, to miejsce to jest oświetlone przez latarnie znajdujące się przy drodze. Te okoliczności dawały mu możliwość obserwacji oskarżonego i następczego jego rozpoznania. Nie budzi także wątpliwości przyczyna obserwacji zachowania oskarżonego przez świadka – świadek wskazał, że chodziło o zaskakujące zachowanie oskarżonego na drodze. Za wynik uproszczenia uznać należało stwierdzenie świadka z rozprawy, że kiedy przybył na ulicę (...) okazało się, że kierowca, który wcześniej kierował, na ul. (...) siedział jako pasażer – z ustaleń sądu wynika, że w chwili okazywania świadkowi mężczyzn, obaj siedzieli z tyłu radiowozu, a więc stwierdzenie świadka wynika z przebiegu rozmowy na miejscu identyfikacji. Wynikiem upływu czasu jest stwierdzenie świadka z rozprawy, że nie ma pewności, czy mężczyzna był sam w samochodzie – wcześniej świadek był tego pewny, świadek W. S. był tego pewny, a poza tym G. K. zaprzeczył, by w to miejsce pojechał z oskarżonym. Zresztą świadek stanowczo zeznał, że oskarżony wsiadał do pojazdu na miejsce kierowcy.

Zeznania świadka W. S. także nie budziły zastrzeżeń sądu. Rozbieżne twierdzenia świadków na temat tego, czy się mijali z kierowcą pojazdu wynikają z niepamięci – z zeznań obu świadków wynika, że podchodzili do klatki (...), a skoro tak, to musieli mijać klatkę (...). Z tego też powodu rozbieżność między zeznaniami świadków odnośnie odległości, z jakiej widzieli mężczyznę należy rozstrzygnąć na korzyść zeznań P. S.. Świadek W. S. zeznał, że zaparkował na ulicy (...) przodem w kierunku ulicy (...) oraz, że po rozmowie z kobietą zjechał na ul. (...) i nawrócił w kierunku K., pojechał do skrzyżowania prosto, a następnie skręcił w prawo w (...). Nieco inaczej zeznał P. S. – mówił, że zaparkował pod prąd, a więc po przeciwnej stronie pasa ruchu, którym się poruszał, co zgodne jest z zeznaniami W. S.. Nie mówił jednak, że przodem w kierunku ulicy (...). Rozbieżność tę należy ocenić jak wyżej, przy czym jest to w zasadzie bez znaczenia dla globalnej oceny zeznań tych dwóch świadków. Wynikiem upływu czasu są zeznania świadka W. S. z rozprawy odnośnie daty zdarzenia, a także niepamięć w zakresie tego, czy zapisywał numer rejestracyjny pojazdu.

Zeznania M. R. należało ocenić jako wiarygodne i zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy, przy czym nie w całości. W zeznaniach tych tylko jedna kwestia budziła wątpliwości. Mianowicie w postępowaniu przygotowawczym świadek zeznała, że widziała jak oskarżony wsiadał do samochodu, a na rozprawie twierdziła już, że tego nie widziała, a zeznała tak z uwagi na złe relacje z oskarżonym. Należało jednak oprzeć się na zeznaniach świadka z postępowania przygotowawczego – wówczas świadek logicznie przedstawiła przebieg wydarzeń, podawała, że wychodziła i na klatkę i przed klatką, a także że z klatki patrzyła na to, co się dzieje na zewnątrz, chociażby po to by sprawdzić, czy D. K. oddalił się już od jej klatki, by wziąć kluski. Jest zatem logiczne, że widziała jak D. K. wsiada do samochodu i odjeżdża, albowiem była zainteresowana jego oddaleniem się spod jej klatki. Późniejsze zeznania świadka są wyrazem niechęci

obciążania oskarżonego, który był już w tym czasie pozbawiony wolności i którego świadek odwiedzała. Trudno zresztą dać wiarę świadkowi, że mogła fałszywie oskarżać D. K. tylko za to, że w przeszłości doświadczyła z jego strony agresji, skoro w tym czasie oboje się widywali, a jedynym powodem nie wpuszczenia oskarżonego do mieszkania był stan jego nietrzeźwości. Z relacji G. K. wynika także, że w tym czasie relacje między oskarżonym i M. R. nie były złe, nie wynika to zresztą z pierwszych zeznań M. R.. Taką ocenę potwierdza także okoliczność, że świadek w pierwszym zeznaniu wskazała kolor samochodu, którym miał odjechać oskarżony, co jest znamienne.

Zeznania G. K. zasadniczo zasługiwały na wiarę, przy czym nie w całości. Z zeznań świadka wynika, że oskarżony przyszedł do rodziców w dniu zdarzenia wieczorem i już pod wpływem alkoholu, świadek nie widział, by syn spożywał alkohol u nich w domu, ale tego nie wykluczył. Niemniej jednak nie oznacza to, że oskarżony pił po wizycie u M. R.. Świadek twierdził, że nie był u M. R. z synem, a oskarżony niechybnie tam był. Z zeznań świadków wynika także, że przyjechał tam samochodem, co oznacza, że między uruchomieniem samochodu, a wyjazdem z ojcem po opony oskarżony był u M. R.. Twierdzenie świadka, że tego dnia jego syn nie kierował samochodem jest wyrazem chęci wsparcia syna w linii obrony.

Zeznania świadków E. K. (1) i M. B. nie budziły wątpliwości, choć częściowo były wynikiem upływu czasu, gdyż świadkowie zeznawali po raz pierwszy długi czas po zdarzeniach. Zeznania świadków nie dały jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o której dokładnie godzinie i gdzie miały miejsce badania oskarżonego na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Wynika z nich, że albo badano oskarżonego naprzemiennie oboma urządzeniami, albo istniała niezgodność ustawienia czasu w urządzeniach. Nie można było się jednak zgodzić ze świadkiem B., że urządzenie stacjonarne na komendzie miało ustawiony czas letni – zdarzenie miało miejsce 29 grudnia i trudno uwierzyć, że od października mogło nie mieć przestawionego czasu. Jest to zdaniem sądu wykluczone. Rozstrzygając tę kwestię sąd przyjął, że badania prowadzono jednak naprzemiennie, bowiem rzeczywiście najpierw oczekiwano na świadka, dopiero kiedy rozpoznał on oskarżonego jako kierującego zbadano stan trzeźwości D. K., a ponieważ już po pierwszym badaniu było wiadomo, że będzie trzeba udać się z nim do K. w G. i jednocześnie nie było celowe oczekiwanie w miejscu interwencji na upływ czasu do kolejnego badania, policjanci zdecydowali przeprowadzić drugie już na komendzie. Za taką oceną przebiegu zdarzeń przemawia okoliczność, że pierwsze badanie było o 20.57-20.58, a na komendzie policjanci z oskarżonym byli około 21.00 i od razu po wejściu do komendy badano oskarżonego także na drugim urządzeniu.

Zeznania świadka S. K. zasługiwały na wiarę, jednak niewiele do sprawy wniosły. Za wynik upływu czasu należało uznać stwierdzenie świadka, że w tym czasie prowadzono rejestr wjazdów na teren firm, nie potwierdza tego uzyskana informacja.

Zeznania J. J. zasługiwały na wiarę, choć także niewiele do sprawy wniosły. Nie potwierdziły jednak wersji oskarżonego, jakoby bracia S. mieli go obciążyć wbrew rzeczywistości stanowi rzeczy z inicjatywy tego świadka, konkurującego o względy M. R..

Zeznania świadka I. K. zasadniczo zasługiwały na wiarę, przy czym trudno było się opierać na szczegółowych danych podawanych przez świadka, gdyż świadek nie pamiętała kluczowych dla sprawy kwestii, a więc godziny pobytu w domu, czasu i rodzaju spożywanego alkoholu itp. Świadek twierdziła także, że G. K. widział spożywanie alkoholu przez D. K., ale ten tego nie potwierdził, a zeznawał wcześniej i na pewno lepiej to pamiętał.

Opinie biegłej K. P. zasadniczo nie budziły wątpliwości. Wprawdzie trudno było uzyskać od biegłej odpowiedzi na pytania sądu, bowiem biegła prowadziła wnioskowanie swoimi metodami, jednak z opinii tych wynika ponad wszelką wątpliwość, że u oskarżonego w czasie badań występowała faza eliminacji, co oznacza, że nie mógł spożywać alkoholu między godziną 20.00, a godziną 20.58, gdyż alkohol wchłania się około 1,5 godziny na czczo, a około trzy godziny jak człowiek jest po posiłku, u oskarżonego występowała faza eliminacji co oznacza, że pił wcześniej. Biegła wskazała, że jeżeliby doszło do nadpicia alkoholu (w postaci dwóch piw, czy nalewki) około godziny 20.00, to nie ma możliwości, by krzywa alkoholowa tego nie odnotowała. Sąd dostrzegł, że biegła odrzuciła badania na pierwszym z urzędzeń i choć nie można jej czynić z tego zarzutu, to jednak nie oznacza to, że badania takie musi odrzucić sąd – nie ma po

temu powodów tym bardziej, że wyniki te zbliżone są do wyników badań przeprowadzonych na innym urządzeniu i w sposób prawidłowy.

Sąd dał wiarę zgromadzonym w sprawie dokumentom. Żadna ze stron ich nie kwestionowała, a sąd nie znalazł do tego podstaw z urzędu.

Reasumując, stwierdzić wypada, że nie ulega wątpliwości, że D. K. w dniu 29 grudnia 2012 roku około godziny 19.45 (do około 20.00) prowadził samochód osobowy. W tym czasie dysponował samochodem S. (...) i był widziany przez P. S., W. S. i M. R., jako prowadzący tenże pojazd m.in. na ulicy (...). Samochód był sprawny, bowiem po godzinie 20.00 był prowadzony przez G. K.. Biorąc pod uwagę stan nietrzeźwości oskarżonego w czasie wizyty u M. R., wynik pierwszego i kolejnych badań, wystąpienie w organizmie oskarżonego fazy eliminacji alkoholu, brak możliwości spożywania alkoholu między godziną 20.00 i 20.57-20.58, nie może budzić wątpliwości, że kierując samochodem w dniu 29 grudnia około godziny 19.45 D. K. był już nietrzeźwy, a wyniki badań na zawartość alkoholu w jego organizmie prawidłowo obrazują ten stan. Wyniki te korelują z opisem zachowania D. K. na drodze i przed klatką nr (...) przy ulicy (...). Choć biegła zakwestionowała wyniki badania na pierwszym urządzeniu, to stało się to z przyczyn formalnych, ale ponieważ wyniki te korelują z kolejnymi, a pierwszy z wyników jest najbliższy godziny, kiedy oskarżony kierował pojazdem i zarazem najbardziej korzystny dla oskarżonego, sąd przyjął właśnie ten pierwszy wynik jako określający stan nietrzeźwości oskarżonego.

Wobec powyższego dla sądu I instancji bezsporną pozostaje okoliczność, że oskarżony D. K. w dniu 29 grudnia 2012 roku około godziny 19.45 w G. na ulicy (...), będąc wcześniej prawomocnie skazanym za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości – wyrokami Sądu Rejonowego w Gliwicach: z dnia 14 maja 2001 roku w sprawie o sygnaturze akt IX K 142/01, z dnia 3 czerwca 2002 roku w sprawie o sygnaturze akt III K 2391/01 oraz z dnia 21 lipca 2003 roku w sprawie o sygnaturze akt IX K 780/03, znajdując się w stanie nietrzeźwości wynoszącym co najmniej 0,74 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu prowadził w ruchu lądowym pojazd mechaniczny – samochód osobowy marki S. (...) o numerze rejestracyjnym (...), czym jednocześnie nie zastosował się do orzeczonego wobec niego wyrokiem Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 26 marca 2003 roku w sprawie o sygnaturze akt III K 2617/02, w związku ze skazaniem za przestępstwo, zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 10 lat obowiązującego od dnia 10 maja 2003 roku, przy czym czynu tego dopuścił się przed upływem pięciu lat od odbycia w okresie od 13 maja 2008 roku do 24 lipca 2008 roku i od 21 lutego 2009 roku do 15 października 2010 roku, w ramach kary łącznej 2 lat pozbawienia wolności, kary 1 roku pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 27 września 2007 roku w sprawie o sygnaturze akt IX K 1572/06 za przestępstwo podobne z art. 244 kk.

Wskazać należy, iż dla wypełnienia znamion czynu zabronionego z art. 178a § 4 kk koniecznym jest prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości, pomimo wcześniejszego prawomocnego skazania za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości albo w okresie obowiązywania zakazu prowadzenia pojazdów orzeczonego w związku ze skazaniem za takie przestępstwo. D. K. w dniu 29 grudnia 2012 roku prowadził pojazd mechaniczny w stanie nietrzeźwości i to pomimo tego, że był już wcześniej skazany za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości trzema wyrokami, a więc: Sądu Rejonowego w Gliwicach: z dnia 14 maja 2001 roku w sprawie o sygnaturze akt IX K 142/01, z dnia 3 czerwca 2002 roku w sprawie o sygnaturze akt III K 2391/01 oraz z dnia 21 lipca 2003 roku w sprawie o sygnaturze akt IX K 780/03. Nadto, D. K. obowiązywał wówczas zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych orzeczony wobec niego wyrokiem Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 26 marca 2003 roku w sprawie o sygnaturze akt III K 2617/02 w związku ze skazaniem za przestępstwo. Był to zakaz dziesięcioletni, obowiązujący od dnia 10 maja 2003 roku, a więc aktualny także w grudniu 2012 roku.

Zgodnie zatem z dyspozycją art. 178 a § 4 kk czyn oskarżonego uznać należało za bezprawny i karalny. Sąd wyeliminował z kwalifikacji prawnej zarzuconego oskarżonemu czynu § 1 art. 178a kk. Zgodnie z postanowieniem SN z dnia 19 stycznia 2012 rok sygn. akt I KZP 22/11 art. 178a § 4 kk stanowi typ kwalifikowany w stosunku do art. 178a § 1 kk; art. 178 a § 4 cechuje niejednorodny charakter normatywny: pierwsza jego część wyraża instytucję nadzwyczajnego obostrzenia kary, polegającą na specyficznej recydywie w zakresie przestępstw komunikacyjnych;

surowsza odpowiedzialność karna przewidziana w tym przepisie dla sprawcy prowadzącego pojazd w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego, uzasadniona jest wcześniejszym prawomocnym skazaniem tego sprawcy za przestępstwo z art. 178 § 1 kk albo za przestępstwo z art. 173, 174, 177 lub 355 § 2 kk popełnione w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego, a więc okolicznością poprzedzającą popełnienie czynu zabronionego; zupełnie odmienny charakter ma druga część art. 178 a § 4 kk; w tej części art. 178 a § 4 kk niewątpliwie wysławia typ czynu zabronionego, bowiem okoliczności w nim wskazane związane są ściśle z oceną społecznej szkodliwości czynu sprawcy, który prowadząc pojazd mechaniczny w stanie nietrzeźwości (lub odurzenia), nie tylko naraża podstawowe zasady bezpieczeństwa w komunikacji, ale ponadto, nie wykonując wcześniej orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, okazuje lekceważenie dla wyroków sądowych, naruszając tym samym autorytet wymiaru sprawiedliwości.

Nadto oskarżony dopuścił się zarzucanego mu i przypisanego czynu w warunkach recydywy – był już skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 27 września 2007 roku w sprawie o sygnaturze akt IX K 1572/06 za przestępstwo podobne z art. 244 kk na karę 1 roku pozbawienia wolności, którą odbył, w ramach kary łącznej 2 lat pozbawienia wolności orzeczonej tym wyrokiem, w okresie od 13 maja 2008 roku do 24 lipca 2008 roku i od 21 lutego 2009 roku do 15 października 2010 roku. Do chwili popełnienia kolejnego czynu nie upłynęło zatem 5 lat.

Nie sposób nie zauważyć, iż czyn z art. 178a § 4 kk, popełniony przez oskarżonego, jest społecznie szkodliwy w stopniu znacznym. Należy przy tym stwierdzić, iż uzyskanie uprawnień do kierowania wiąże się z nabyciem przez kierującego niezbędnej wiedzy w zakresie przepisów regulujących uczestnictwo w ruchu drogowym, zatem, oskarżony, który uprzednio posiadał uprawnienia do kierowania pojazdami, niewątpliwie zdawał sobie sprawę z istniejącego zakazu kierowania pojazdami w stanie nietrzeźwości. Swoim zachowaniem w dniu 29 grudnia 2012 roku D. K. naruszył istotne dobro chronione prawnie w postaci bezpieczeństwa w komunikacji. Nie dość, że prowadził w stanie znacznej nietrzeźwości, to jeszcze nie panował nad samochodem, wyjeżdżał spoza swojego pasa, jechał brawurowo, z piskiem opon, niebezpiecznie. Zarzucanego mu czynu dopuścił się umyślnie, w zamiarze bezpośrednim. Sąd uznał stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego za znaczny w szczególności ze względu na rozmiar grożącej szkody, albowiem nietrzeźwi kierowcy stwarzają ogromne zagrożenie dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Oskarżony w czasie prowadzenia pojazdu był mocno nietrzeźwy, bowiem zawartość alkoholu w wydychanym przez niego powietrzu wynosiła 0,74 mg/l. Oskarżony prowadził pojazd mechaniczny w godzinach wieczornych, ale w czasie, kiedy odbywał się jeszcze ruch, o czym świadczy fakt, że na swojej drodze spotkał P. i W. S.. Poruszał się w centrum miasta, niedaleko dużego sklepu (Biedronka). Kierując samochodem w stanie znacznego upojenia alkoholowego oskarżony naraził na niebezpieczeństwo nie tyle abstrakcyjne dobro w postaci bezpieczeństwa w komunikacji, ale życie i zdrowie konkretnych uczestników ruchu, którzy znaleźli się na jego drodze. Oskarżony ponadto kierował pojazdem bez uprawnień, które wcześniej mu odebrano za jazdę w stanie nietrzeźwości. Wsiadł za kierownicę w tym samym dniu, kiedy spożywał alkohol. Nie powstrzymał go ani zakaz prowadzenia pojazdów na 10 lat, ani trzy wcześniejsze skazania za analogiczne przestępstwa. Nie powstrzymała go odbyta już kara.

W świetle zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego czyn przypisany oskarżonemu ocenić należy za zawiniony, albowiem w chwili jego popełnienia oskarżony nie działał pod wpływem błędu, ani w stanie wyższej konieczności. Oskarżony był wprawdzie pod wpływem alkoholu, ale nie ma podstaw do przyjęcia, że nie było to upojenie proste i oskarżony nie wiedział, co czyni. Nie może być mowy o tym, że oskarżony działał pod wpływem błędu i nie zdawał sobie sprawy z tego, że jest nietrzeźwy, czy że był już karany, ma zakaz prowadzenia pojazdów i odbył już karę. Nie ma również podstaw do kwestionowania poczytalności oskarżonego, albowiem jako osoba dorosła musiał doskonale zdawać sobie sprawę z działania alkoholu.

Mając na uwadze powyższe, Sąd uznał oskarżonego za winnego popełnienia występku z art. 178 a § 4 kk w związku z art. 64 § 1 kk. Sąd zastosował przepisy obowiązujące w dniu 17 maja 2015 roku, jako najbardziej względne dla oskarżonego.

Wymierzając oskarżonemu karę sąd zważył zwłaszcza na społeczną szkodliwość jego czynu, którą należało ocenić zgodnie z ustaleniami poczynionymi powyżej, jako znaczną. Orzekając o karze sąd uwzględnił dyrektywę, by jej wymiar

nie przekroczył stopnia winy oskarżonego, która w niniejszej sprawie jest jednak pełna z uwagi na brak okoliczności ją wyłączających lub ograniczających.

Na niekorzyść oskarżonego poczytał sąd znaczną nietrzeźwość oskarżonego w chwili prowadzenia pojazdu mechanicznego, która to okoliczność, choć należy do znamion czynu zabronionego z art. 178a § 4 kk, jest stopniowalna.

Sąd wziął pod uwagę także to, że oskarżony był już wcześniej skazany za przestępstwo z art. 178a § 1 kk i to nie jeden raz, lecz trzy razy, a także, że obowiązywał go dziesięcioletni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych oraz fakt, że oskarżony odbywał już karę za przestępstwo podobne.

Na niekorzyść oskarżonego uwzględnił sąd jego wielokrotną karalność za rozmaite inne przestępstwa, niż te będące podstawą przyjęcia znamion z § 4 art. 178a kk i przyjęcia recydywy.

Sąd nie znalazł okoliczności łagodzących. Wywiad z miejsca zamieszkania oskarżonego nie dowodzi, by oskarżony był osobą prawidłowo odnajdującą się w społeczeństwie.

Decydując się na orzeczenie wobec oskarżonego kary 2 lat pozbawienia wolności sąd na względzie ustawowe zagrożenie przewidziane w ustawie karnej za tego typu zachowania. Sąd wziął pod uwagę zwłaszcza społeczną szkodliwość czynu oskarżonego, w tym takie jej wyznaczniki jak stopień nietrzeźwości, godzinę prowadzenia pojazdu, miejsce prowadzenia pojazdu, sposób prowadzenia pojazdu, fakt prowadzenia pojazdu wbrew zakazowi, pomimo trzech wcześniejszych skazań, pomimo odbycia już kary. Mając na względzie z jednej strony powołane wyżej okoliczności, z drugiej zaś cele, jakie musi spełnić kara, wymiar kary zdaniem sądu jest w pełni adekwatny z uwagi na konieczność spełniania celów, tak w zakresie indywidualnego, jak i społecznego oddziaływania. Z uwagi na dużą nagminność przestępstw z art. 178a § 4 kk oraz bardzo częste lekceważenie przez członków społeczności kardynalnego obowiązku każdego kierującego pojazdem mechanicznym w postaci bycia trzeźwym, bardzo istotne znaczenie zdaniem sądu mają w tym przypadku cele w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, które musi się w końcu nauczyć, że kiedy chce się prowadzić pojazd mechaniczny, to nie wolno pić alkoholu. W przypadku oskarżonego istotne znaczenie ma również prewencja indywidualna, bowiem oskarżony ma tendencję do wchodzenia w tego rodzaju konflikty z prawem. Prowadzenie pojazdów mechanicznych w stanie nietrzeźwości jest prawdziwą plagą w dzisiejszych czasach, a co więcej społeczeństwo nie robi sobie nic z wydawanych przez sąd wyroków skazujących w takich sprawach. Nie pomaga więc nie tylko represja karna (zazwyczaj kary pozbawienia wolności w zawieszeniu), ale także kampania społeczna i medialna. W tej sytuacji należy zaostrzyć represję karną za tego typu czynu. Wyrazem tej potrzeby i tendencji jest zaostrzenie ustawy karnej, ale korespondować z tym musi praktyka orzecznicza, zwłaszcza w sytuacji ponownego przestępstwa tego rodzaju.

Wobec tego sąd orzekł wobec oskarżonego karę 2 lat pozbawienia wolności. Na orzeczenie kary w tej wysokości miały wpływ m.in. takie okoliczności, jak: stan znacznego upojenia alkoholowego oskarżonego, ponowne prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości, prowadzenie pojazdu w tym stanie w godzinach normalnego ruchu, w centrum miasta, w dniu spożywania alkoholu.

Sąd nie znalazł jakichkolwiek podstaw do zastosowania wobec oskarżonego dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności, albowiem uznał sąd, że kara w tym kształcie nie spełniłaby wobec oskarżonego swoich celów. Zgodnie z dyspozycją art. 69 § 4 kk, w sytuacji skazania za występki z art. 178 a § 4 kk, zastosowanie dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności jest możliwe li tylko w szczególnie uzasadnionych wypadkach. Taki wypadek nie zachodzi w niniejszej sprawie. W tej sytuacji oraz przy braku okoliczności, o jakich mowa w art. 69 § 4 kk nie było żadnych podstaw do zastosowania tego środka probacyjnego. Również wcześniejsza wielokrotna karalność oskarżonego wykluczała przyjęcie pozytywnej prognozy kryminologicznej.

Zgodnie z dyspozycją art. 42 § 2 kk sąd orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres lat dziesięciu. Przy wymiarze tego środka karnego sąd wziął pod uwagę znaczną szkodliwość społeczną czynu oskarżonego z art. 178a § 4 kk oraz okoliczności obciążające wskazane wyżej, a

także cele, jakie musi spełnić ten środek karny. Zdaniem sądu osobę, która dopuszcza się czynu z art. 178 a § 4 kk w okolicznościach niniejszej sprawy, a zatem w stanie znacznej nietrzeźwości, jadąc w godzinach normalnego ruchu, w centrum miasta, w dniu spożywania alkoholu i stwarzając faktyczne zagrożenie (taktyka jazdy) i nie mając uprawnień do kierowania pojazdami musi spotkać taka represja, aby w sposób realny i dotkliwy odczuła dużą karygodność swojego zachowania oraz zrozumiała, jak wielkie niebezpieczeństwo w ruchu drogowym stworzyła. Osoba taka przez dłuższy okres czasu nie powinna wsiadać za kierownicę i dlatego też sąd orzekł zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na dziesięć lat. Ważne było również i to, że poprzednio orzeczone zakazy prowadzenia pojazdów nie zmieniły zachowania oskarżonego.

Na mocy art. 50 kk sąd orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci podania wyroku do publicznej wiadomości poprzez zamieszczenie jego treści na stronie internetowej Komendy Miejskiej Policji w G. przez okres 2 miesięcy. Decydując się na orzeczenie tego środka sąd wziął pod uwagę okoliczności, które miały wpływ na wymiar kary, ale także cele, jakie kara (środek karny) ma osiągnąć wobec oskarżonego. Prowadzenie pojazdu w stanie takiej nietrzeźwości, w warunkach wcześniejszego skazania, wbrew zakazowi i w warunkach recydywy wymaga zdecydowanej reakcji prawno-karnej, a duża nagminność tego typu przestępstw, powoduje, że szczególnie ważne są tu również potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Zdaniem sądu, środek karny w tej postaci z jednej strony uzmysłowi oskarżonemu wagę popełnionego przez niego przestępstwa, a zwłaszcza stopień zagrożenia spowodowany przez niego na innych uczestników ruchu, a także nieopłacalność takich zachowań w przyszłości, a z drugiej strony przestrzeże innych uczestników ruchu przed podobnymi zachowaniami. Okres stosowania tego środka z uwagi na okoliczności sprawy musiał być odpowiednio długi.

Na zasadzie powołanych w wyroku przepisów sąd orzekł o kosztach obrony z urzędu oraz kosztach procesu. Sąd zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych uznając, że wydatki ponosi Skarb Państwa. Oskarżony jest długotrwale pozbawiony wolności, nie ma dochodów i ma zobowiązania alimentacyjne.

na oryginale właściwy podpis

za zgodność z oryginałem